

Nie pozwól rozplynać się skupieniu

Nie pozwól rozplynać się skupieniu

Nie pozwól rozplynać się skupieniu
Niech nieruchomo trwa błyszcząca chwila
choć kończy się kartka i migoce płomień
Jeszcze nie dostajemy do siebie
powoli jak ząb mądrości rośnie wiedza
Jeszcze wysoko na białych drzwiach
zakarbowany wzrost człowieka
Z daleka słysząc trąbki wesoły głos
i zwiniętą jak śpiący kot piosenkę
To co mija nie w próżnię się obraca
Wciąż nowy węgiel rzuca w ogień palacz
Nie pozwól rozplynać się skupieniu
W suchym twardym materiale
prawdę masz utrwalić

wiersz z tomu *List*

cyt. za: Adam Zagajewski. *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5, Kraków
2010, s. 50



wiersz czyta autor